NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. I.

Rok X. Kraków, wtorek 18 października 1927 Nr. 275

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kr... ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekowe ... O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

## PROCES SCHWARZBARTA

rozpoczynający się dnia 18 bm. przed sądem przysięgłych w Paryżu, wywołał w świecie żydowskim a także i nieżydowskim olbrzymie zainteresowanie.

**„Nowy Dziennik"** zapewnił sobie wszechstronną służbę sprawozdawczą w paryskiej sali sądowej celem **najdokładniejszego** i **najwcześniejszego** informowania swoich Czytelników o przebiegu tego historycznego wydarzenia.

Prócz sprawozdań telegraficznych zamieszczać będziemy obszerne listy, korespondencje i fejletony, odzwierciedlające tło i nastrój, oraz charakteryzujące główne osoby procesu.

Na salę sądu karnego w Paryżu zwrócone są oczy całego świata. Krwawa tragedja pogromów żyd. m.. znaleźć osąd przed trybunałem cywilizow. ludzkości.



# Tragiczne lata 1917-20

## Żydostwo ukraińskie w dobie pogromów.

Wydany przez Komitet Delegacyj Żydowskich zbiór dokumentów odnoszących się do pogromów na Ukrainie — o którym wczoraj pisaliśmy — podkreśla, iż żydostwo Ukrainy powitało przyjaźnie przywrócenie niepodległości ukraińskiej w roku 1917.

Mimo to od jesieni 1917 r., czyli jeszcze przed bolszewickim zamachem stanu na Ukrainie, rozpoczynają się ekscesy antyżydowskie. Ale w porównaniu z katastrofą, rozpętaną w grudniu 1918 r. rozruchy te wydają się łagodnemi. Dopiero w dobie Dyrektorjum wybuchły pogromy wielkie, pochłaniające tysiące ofiar i powodujące miljony szkód. W dniach 29 i 30 kwietnia 1918 r. dokonały zamachu stanu zapomocą bagnetów niemieckich ukraińskie koła reakcyjne i umiarkowane, przyczem gen. Skoropadski ogłosił się hetmanem. Rada Centralna została rozwiązana, partje socjalistyczne poczęły wlec żywot nielegalny i przeszły do opozycji. W porównaniu z poprzednim okresem kompletnej anarchji, nastąpił pewien porządek. Ale pod względem praw narodowych i obywatelskich osiem miesięcy rządów Hetmana były dla Żydów dobą ciężkich doświadczeń. Fala prześladowań i ograniczeń, jaka lunęła na ludność żydowską, przypominała posępną epokę carską. Na wyżynach panował antysemityzm, a w nizinach wybuchły pogromy. Liczne oddziały partyzantów włościańskich, pchnięte do rozpaczy przez politykę reakcyjną i okrutny ucisk obszarników i okupantów, skierowały przedewszystkiem swój gniew na bezbronną ludność żydowską.

Ale gdy po wybuchu rewolucji w Niemczech, to mocarstwo cofnęło z Ukrainy swą siłę zbrojną, Skoropadski stracił wszelkie oparcie. Grupa nacjonalistów ukraińskich, kierowana przez Petlurę i Winniczenkę, i upoważniona przez Ukraiński Związek Narodowy, utworzyła 15-go grudnia Dyrektorjum Tymczasowe, które obaliło Hetmana i w dn. 14 grudnia 1918 r. wprowadziło swe wojsko do Kijowa. Pomimo smutnych doświadczeń przeszłości Żydzi uwierzyli w możliwość przyjaznej współpracy z nowemi władzami. Powitali oni powstanie, jako zdrowy protest przeciw rządom Hetmana, którego ciężki but ich przygniatał. Sympatja ta zwiększyła się jeszcze wskutek postawy zajętej po czatkowo przez Dyrektorjum wobec mniejszości narodowych. W odezwie zwróconej do „demokracji rosyjskiej, żydowskiej i polskiej Ukrainy" znalazł się taki ustęp: „Nie może być mowy o polityce ciasno-narodowej. Na Ukrainie wszystkie narody są równe. Obok języka urzędowego, języki wszystkich ludów Ukrainy korzystają z takich samych, jak on praw". Stosunki ukraińsko-żydowskie, jak się wydawało, wkraczały w nową najjaśniejszą dobę.

Niestety, równolegle z deklaracjami programowemi rządu o współpracy z mniejszościami publikacje niemniej oficjalne, wychodzące zwłaszcza od sfer wojskowych, prowadziły nagonkę przeciw tymże mniejszościom, szczególnie przeciw Żydom. Wybuchły także ekscesy, szczególnie na kolejach, gdzie stało się „zwyczajem" bić Żydów, ograbiać ich a nawet mordować. Nakładano także często na Żydów kontrybucje. Potem rozpoczął się szereg pogromów, z których do pierwszych i okrutniejszych należał pogrom w Berdyczowie w dn. 5 i 6 stycznia 1919 r. Niemal wszystkie pogromy w okresie Dyrektorjum wybuchły pod hasłem walki z bolszewikami. Całą ludność żydowską uznano za bolszewicką lub bolszewizującą. Zapewnienia te oczywiście znajdywały się w rażącej sprzeczności z prawdą. Wszystkie wybory dały dowód, że nawet socjaliści, a tem bardziej komuniści, byli wśród Żydów w znikomej mniejszości.

Stanowisko Dyrektorjum wobec pogromów było dwulicowe i pełne sprzeczności. Najprzód kneblowało prasę, zakazując ogłaszania jakichkolwiek wiadomości o pogromach. Pod opieką tego wymuszonego milczenia pogromy rozwijały się bez przeszkód. Płonne były protesty przedstawicielstwa żydowskiego, podobnie jak i obietnice i wymówki Winniczenki. Jasnem się stało, że Dyrektorjum jest zainteresowane w tem, by opinja publiczna miała najmniej informacji o jego istotnem stanowisku wobec pogromów. Stanowisko to było z gruntu obłudne. Dokumenty liczne i różnorodne dowodzą, że 1) Dyrektorjum nie czyniło nic, by walczyć z pogromami i by ukarać winowajców, 2) Dyrektorjum nie uważało nawet za stosowne potępić pogromów stanowczo i bez zastrzeżeń.

Dalej autorzy publikacji omawiają krwawą działalność Angła, Semosenki i Struka, którym wszystko uchodziło bezkarnie. Niedość na tem, samo Dyrektorjum podzielało wiele idei i tendencyj tych pogromczyków. Potem następuje szczegółowy opis pogromów z lutego 1919 r. w Płoskirowie, Felszynie, Wasylkowie, Białej Cerkwi, Bałcie, Ananiewie, Stepancach. Najbardziej odpowiedzialny za te pogromy jest Petlura, gdyż od pierwszego czasu powstania przeciw hetmanowi stało się jasnem, że Petlura był centralną figurą ruchu narodowego i rewolucyjnego na Ukrainie. Cała władza realna, materjalna spoczywała w ręku Petlury.

Słowo wstępne publikacji kończą autorzy konkluzją:

— Uważamy, że leży w interesie obu stron, by odsłonić całą prawdę o pogromach i zdemaskować prawdziwych winowajców. Podobnie, jak dla nas pogromy nie są środkiem do zdobycia praw, tak i walka przeciw pogromom nie powinna przestraszyć kierowników ruchu ukraińskiego, lecz raczej skłonić ich do gorliwej współpracy. Uwolnieni od wszelkiej demagogii musimy się odgrodzić od wszystkich tych, którzy ukrywają prawdę o pogromach, gdyż tylko wtedy wytworzy się prawdziwy pokój i stosunki istotnie przyjazne i trwałe pomiędzy narodem ukraińskim a żydowskim.

Proces Schwarzbarta pokaże, czy ten słuszny i rozumny cel zostanie osiągnięty.

# W przeddzień procesu Schwarzbarta

Paryż, 16 10. ŻAT. Według oficjalnego spisu procesów mających odbyć się podczas nadchodzącej kadencji sądów przysięgłych, proces Schwarzbarta został wyznaczony na czas

od 18 do 30 bm.

W akcie oskarżenia podano imię Schwarzbarta „Samuel“, zamiast Szalom. Stało się to wskutek omyłki, jaka zakradła się do pierwszego protokołu, spisanego z Schwarzbartem w dniu zabójstwa Petlury.

## Ostatnie przygotowania

**Nastrój w Paryżu. — Schwarzbart w gmachu sądowym. — Nabożeństwa za ofiary po pogromach ukraińskich.**

Paryż, 16 10. (Tel. wł.) Ludność Paryża pozostaje obecnie pod wrażeniem procesu Schwarzbarta, rozpoczynającego się 18 bm. w paryskiem „Palais Justice“. Silne wrażenie wywarło nabożeństwo po ofiarach pogromów ukraińskich, urządzone w synagodze w dzielnicy żydowskiej. Podobne nabożeństwa odbędą się we wielu synagogach w dniu rozpoczęcia się procesu. Prasa paryska poświęca procesowi obszerne wzmianki, przeważnie w tonie przyjaznym dla Schwarzbarta.

Liczba świadków obrony wynosi 90. Większość świadków przybyła już do Paryża. M. in. przybył także delegat polskiego „Czerwonego Krzyża“ Przanowski, który był obecny w Płoskirowie w czasie pogromu i zestawił specjalny protokół w sprawie pogromu.

Szalom Schwarzbart znajduje się już we więzieniu w gmachu sądowym, gdzie odbędzie się jego proces. Przed przewiezieniem do gmachu sądowego pozwolił sędzia Schwarzbartowi na widzenie się ze żoną. Schwarzbart czuje się dobrze i jest przekonany o pomyślnym dla siebie wyniku procesu.

## PAT nie umie patrzeć objektywnie

Paryż, 16 10. PAT. Zainteresowanie procesem zabójcy Petlury Schwarzbarta wzmaga się z dniem każdym zwłaszcza w sferach zainteresowanych zwycięstwem jednej z dwóch tez, które będą bronione podczas rozprawy. — Znaczny odłam żydowskiej opinji publicznej gwałtownie szerzy pogłoski(!), że Schwarzbart jest mścicielem krwi żydowskiej, przelanej przez Petlurę. Podobne jest stanowisko kół komunistycznych. Organ komunistyczny „L'Lumanite“ drukuje codzień nowe opowiadania o pogromach na Ukrainie rzekomo(!!) dokonanych przez Petlurę. Również dzienniki rosyjskie różnych odcieni zajmują wrogie stanowisko wobec Petlury. Sfery ukraińskie zwalcza je rzucane na Petlurę oszczerstwa(!!), ale jak widać nie rozporządzają odpowiedniemi ku temu środkami, wobec czego ich propaganda jest o wiele mniej skuteczna. Z okazji procesu przybyło do Paryża bardzo wielu korespondentów dzienników ze wszystkich niemal krajów, zwłaszcza pism angielskich i amerykańskich.

(Jest doprawdy dziwnem, że urzędowa Agencja polska rozsyła tego rodzaju komunikaty o wybitnej tendencji, urabiając opinję przeciw oskarżonemu, zanim sąd rozpatrzył kwestję je go winy. — Red.)

## I „Głos Prawdy“ nie lepszy...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 10. Sin. Dzisiejszy „Głos Prawdy“ zamieszcza artykuł p. t. „W przededniu procesu o zabójstwo Petlury“. Autor artykułu insynuuje, jakoby Schwarzbart pozostawał w styczności z działaczami bolszewickiemi, pozatem dowodzi, że proces ten może w razie uniewinnienia Schwarzbarta jedynie przynieść korzyść bolszewikom(!?)

To stanowisko organu „sanacji“ jest wysoce znamienne.

**P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy dnia 22 bm. wysyłkę naszego pisma**

**Administracja.**

# Doradca finansowy rządu polskiego wyjeżdża z Ameryki 25 bm.

Berlin, 16 10. PAT. Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu: odsekretarz stanu w urzędzie skarbu Harles Devey przyjął urząd doradcy finansowego rządu polskiego i zamierza opuścić swe stanowisko w amerykańskim urzędzie skarbu w dniu 25 bm.

## „Robotnik“ przeciw doradcy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 10. (Sin.) W artykule zamieszczonym w dzisiejszym „Robotniku“, pos. Liebermann ostro krytykuje plan stabilizacyjny rządu w związku z uzyskaną pożyczką, a zwłaszcza uprawnienia doradcy, który ma się stać nowym czynnikiem w rozstrzyganiu zagadnień polityki skarbowej państwa.

## Korzystny bilans Banku Polskiego

Warszawa, 16 10. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października r. b. wykazuje wzrost zapasu kruszcu t. j. złota i srebra o 2,6 milj. zł. (185.8 milj. zł.). Zapas walut i dewiz wzrósł netto o 6.4 milj. zł. i wynosi 227.8 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 552 tys. zł. (420.2 milj. zł). Salda na rachunkach żyrowyzh wzrosły o 18.9 milj. zł. (274,5 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 996 tys. zł. i wynosi 843,4 milj. zł., natomiast przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 78 tysięcy złotych (269 tys. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

# Dalsze represje antypolskie na Litwie

Wilno, 16. 10 PAT. „Kurjer Wileński“ uzupełniając coraz liczniej napływające do Wilna wiadomości ws prawie prześladowań szkolnictwa polskiego na Litwie, donosi: W dniu wczorajszym na deszła na pogranicze polsko-litewskie wiadomość o nowychm etodach walki władz litewskich ze szkolnictwem polskiem. Oto w szeregu miejscowościach, gdzie dzięki staraniom „Pochodni“ istniały powszechne szkoły polskie, mieszczące się jak wiadomo w prywatnych lokalach, władze litewskie zarjądziły rekwizycję mieszkań, przyczem w pierwszym rzędzie zostały zarekwirowane lokale szkół polskich. Ostatnio wypadek taki miał miejsce w powiecie wiłkomirskim, gdzie w istniejących 3 szkołach powszechnych zostali zakwaterowani żołnierze 5 pułku piechoty litewskiej. Interwencja „Pochodni“ w sprawie gwałtów żołdactwa litewskiego nie odniosła żadnego skutku

## Tekst „skargi“ Waldemarasa

Wilno, 16. 10 PAT. W związku z rzekomem prześladowaniem Litwinów w Wileńszczyźnie rząd litewski wystosował telegraficznie następującą notę do Ligi Narodów: „Panu genralnemu sekretarzowi Ligi Narodów Drummondowi w Genewie Począwszy od 4 października rząd polski pod pretekstem rzekomo odbywających się na Litwie aresztowań zamknął w Wileńszczyźnie seminarjum nauczycielskie, 45 szkół ludowych, oraz aresztował około 120 Litwinów, dyrektorów szkół średnich, księży i nauczycieli. Pisma polskie ogłosiły list rzekomo internowanych w Worniach 28 polskich nauczycieli, którzy błagają o interwencję Polski. List i zarzucone prześladowanie są czystym wymysłem. Rząd litewski prosi o zastosowanie środków przewidzianych w układzie podpisanym przez Polskę dnia 28 czerwca 1919 r. w sprawie mniejszości. Przy niniejszemi est załączona umotywowana skarga. (—) Waldemaras prezes ministrów i minister spraw zagranicznych

## Czy to prawda?...

Bukareszt, 16 10. PAT. Główni przedstawiciele żydowskiej opinji w Rumunji, senator Carp, naczelny redaktor „Kurjera Żydowskiego“ i Filderman, prezes zjednoczenia żydowskiego, zostali przyjęci przez ministra spraw wewnętrznych Ducę na dłuższej audjencji, po której obaj zgodnie stwierdzili, że znaleźli w ministrze głębokie zrozumienie dla sprawy żydowskiej i dla żydowskich interesów narodowych.

## Rakowski wyjechał „incognito“ z Paryża

Paryż, 16. 10 PAT. Jak donosi „Le Journla“, ambasador Rakowski miał zamiar wyjechać wczoraj wieczór z Paryża do Moskwy incognito, nie zawiadamiając o swym wyjeździe nawet ministra Brianda. Jednakowoż mimo osobistych zabiegów nie mógł uzyskać dla siebie żadnego miejsca w sleepingu przed upływem 5 dni.

Rakowski opuścił dziś Paryż automobilem o godz. 6 rano, udając się do Berlina. Wyjazd ambasadora nie dał okazji do żadnych incydentów.

**— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek z powodu prób teatr zamknięty. Na ostatni dzień święteczny (Simchat tora) tj. na środę 19 bm. przygotowuje teatr zupełnie nową Rewję azazelową z bogatym i uader urozmaiconym artystycznym programem. Składa się nań 12 pięknych drobnych utworów scenicznych, które zostaną wykonane przez byłych artystów „Azazelu“ wraz z innymi członkami zespołu, specjalizującymi się w utworach rewjowych. Program otrzyma bogatą oprawę, nowe, pomysłowe kostjumy i piękne dekoracje Czaja. Częścią muzyczną kieruje dyr. B. Sperber. Rewja ta wystawioną zostanie we środę dwa razy tj. o godz 6-ej wiecz. i o godz. 9-ej w nocy. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła we firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

**— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dziś w poniedziałek po raz 11-ty „Człowiek i nadczłowiek“.

# Apel do ludzkości

## Odezwa intelektualistów francuskich

Obecnie, w obliczu procesu Szaloma Schwarzbarta, godzi się przypomnieć odezwę, którą wydali pod powyższym tytułem intelektualiści francuscy w r. 1920, pod bezpośredniem wrażeniem wiadomości o strasznych pogromach na Ukrainie.

W imieniu poczucia ludzkości, w imieniu odpowiedzialności moralnej, którą każdy człowiek ponosi w stosunku do bliźniego, niżej podpisani ogłaszają odezwę do wszystkich narodów świata, a w szczególności do narodu francuskiego.

Okrzyk przerażenia i przygniatającego bólu dochodzi nas ze wschodu Europy. Cały naród woła rozpaczliwie o pomoc.

Żydzi osiedli od setek lat w Europie Wschodniej stali się niewinnemi, litość wzbudzającemi ofiarami wszystkich walk narodowych, politycznych i ekonomicznych.

Waśnie i ambicje narodów, rządów i stronnictw, chaos wojny domowej spada całym ciężarem swej występnej brutalności na nieszczęsną mniejszość żydowską. Świeże okrucieństwa przerastają dziś pogromy carskie oraz rzeź kiszyniowską.

Więcej niż sto miast ukraińskich spustoszonych zostało wskutek straszliwych pogromów, dzieiątki tysięcy ofiar znalazło tam śmierć. Powróciły dni okropnej inkwizycji, gdyż podczas rzezi mają tam miejsce nieludzkie tortury, a ofiary oczekują niesłychane dotąd katusze fizyczne i moralne. W Płoskirowie wycięto w pień tysiące Żydów, w Felsztynie, Żytomierzu, Balcie, Umaniu, Hobidiejewce, Bobrach, Kamieńcu Podolskim, Kitajgorodzie, Irostnich i innych miastach i miasteczkach liczba ofiar dosięgła niebywałych rozmiarów. Miljony mężczyzn, kobiet i dzieci znoszą cierpienia, nie dające się opisać, bezbronni skazani są na śmierć i hańbę. To, co wojna pozostawiła ze skromnego dobytku żydowskiego podlega teraz spustoszeniu i grabieży.

Cała ludność zagrożona jest w swym bycie i to dzieje się pośrodku cywilizowanej Europy, o świcie nowej epoki, która ma obdarzyć ludzkość wolnością i sprawiedliwością. Takie przestępstwa to nietylko hańba dla wszystkich narodów — rozum i świadomość ludzka winny zadrżeć.

Niżej podpisani odwołują się do wszystkich ludów świata i wzywają do podniesienia głosu przeciwko bezlitosnym przestępstwom, których ofiarą pada jeden naród!

Opinja publiczna powinna być pobudzona do żywiołowego protestu za pomocą prasy, która ma dokładnie i gruntownie informować o wszystkiem.

W parlamentach świata przedstawiciele ludów niechaj podniosą głos przeciw krwawym prześladowaniom. Wolne ludy i odpowiednie rządy mają obowiązek powstrzymać potworne znęcanie się nad prawem ludzkiem.

Prosimy, by jaknajszybciej utworzono komitety przeciwko prześladowaniom, komitety, któreby posiadały należyty autorytet dla wykonania swej doniosłej misji.

Miljony uciskanych Żydów nie posiadają innej obrony prócz wiary w moralną solidarność cywilizowanej ludzkości i ostatniej swej nadziei w święte prawa wszystkich ludzi do życia i sprawiedliwości.

Anatol France, Paul Apel, członek Instytutu Francuskiego, prof. Aulard, Henri Barbusse, deputowany Charle Bernard, senator Emil Combes, Michel Cordeille, prof. de Flaurens, George Duhamel, prof. Charles Gide, Ferdinand Herold, Gustaw Herve, prof. Lapicque, dziekan wydziału prawa w Paryżu Lamaunde Victor Margueritte, madame Menaure Dauvion, b. minister de Monzie, deputowany Moutet, prof. Fernand, dziekan wydziału lekarskiego Roger, prof. Seille, deputowany Thomas, ks. Viole, Pierre Mille, pastor Monod.

# Szalom Asz o asymilacji i szkolnictwie żydowskiem

**Polemika z „Ciszo“ — Przeciw szkole partyjnej.— Obecna asymilacja.— Brak czytelników hebrajskich. Jakiej szkoły żąda Asz?**

Donosiliśmy już o polemice, jaką wywołał artykuł redaktora „Pariser Hajntu“ p. Jackana o szkolnictwie żydowskiem. P. Jackan zaznaczył, że ze strony szkolnictwa jidyszystycznego kierowanego przez organizację „Ciszo“ (Centrale Jidisze Szul Organizacje) grozi ludności żydowskiej niebezpieczeństwo zupełnej asymilacji i wychowania typu partyjników, bundowców, a nie całkowitych i pełnych ludzi żydowskich. Artykuł ten łącznie z notatką jaka ukazała się w „Hajncie“ w sprawie budowy gimnazjum jidyszystycznego w Warszawie wywołała burzę protestów w obozie jidyszystycznym. Jidyszyści zwrócili się nawet do współpracownika „Hajntu“ Szaloma Asza z żądaniem, by wobec negatywnego stosunku „Hajntu“ do szkolnictwa jidyszystycznego wyciągnął należyte konsekwencje i zerwał kontakt z tem pismem.

Rychło nadarzyła się sposobność, iż Szalom Asz mógł odpowiedzieć na to żądanie jidyszystów. Ku czci przebywającego, jak wiadomo, w Warszawie Sz. Asza odbył się onegdaj staraniem „Ciszo“ poranek z udziałem rodziców dzieci uczących się w szkołach jidyszystycznych. Na poranku tym wygłosił Asz wielkie przemówienie, stanowiące niejako jego „credo“ w sprawie szkolnictwa żydowskiego.

„Chcę być tylko pisarzem, — mówi Asz, — wyłącznie poetą. Nie zdołacie wciągnąć mnie do żadnej klasy. Pragnę należeć do całego narodu, czerpać ze wszystkich soków i tworzyć. Niestety atoli nasi politycy i działacze zajmują się często nie realnemi sprawami, lecz fantazją, przeto muszę, ja, żyjący w świecie fantazji, opuścić moje biurko i zająć się rzeczywistością.

Pochłania nas obecnie asymilacja. Powiem otwarcie: nie boję się asymilacji! Gdybym miał przekonanie, że naród żydowski odegrał już swoją rolę, niema już nic do powiedzenia światu i nie ma przeto prawa do bytu, rzekłbym: Niechaj zniknie ów naród z areny i zemrze przynajmniej piękną śmiercią. Istnieje atoli inna obawa: nie umrzemy całkowicie i nie będziemy żyć pełnem życiem. Żydzi w Polsce staną się tem, czem są murzyni w Ameryce. Utracili oni własną kulturę, a nie przyjęli kultury amerykańskiej. Dlatego gardzi się nimi. Nam zaś grozi, że pozostaniemy białymi negrami Europy. Żydzi przestaną być Żydami, a Polakami także nie będą. Na tem polega niebezpieczeństwo.

Twierdzę, że im silniejszym i pełniejszym Żydem ktoś się czuje, tem pełniejszym jest w nim człowiek. Całkowity Żyd jest całkowitym

**J. BURLA.**

# ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

**POWIEŚĆ**

**Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.**

51 Ciąg dalszy.

Łzy jej znowu masowo napłynęły... Weszła do domu, aby spotkać się z nim i usłyszeć śpiew.. Dlaczego nie stało się tak, aby tu się oni oboje spotkali... jako mąż i żona?... Dlaczego tak właśnie stało się?...

Podniosła głowę ku niebu. Z pośród koron wysokich drzew, lekko się poruszających, widniały na niebie gwiazdki, drgające jak iskry, zadawające w języku świetlnym swe zagadki, ukryte przed śmiertelnikami..

Jak wrócić z oczami napuchłemi od łez? Nie miała sił na tyle, by słuchać tego miłego głosu i tych słów... nie mogła usiedzieć na miejscu..

Po dłuższej chwili wróciła Wida. Wchodząc do ciemnego nieco kurytarzyka przed salą, natknęła się na matkę, która zapytała ją: Gdzie byłaś, Wido? Już przed kwadransem zbudził się Eleazar, a Albert jest także śpiący, jest późno, już po północy... przecież to dziecko... Lubi nawet słuchać śpiewu — ale chłopiec 12-letni nie może równać się z nami... a i my poczujemy potem zmęczenie.

Wtedy, kiedy weszła do ciemnego pokoju, żeby uśpić dzieci, a była tam sama — czuła jakiś ból w sercu, jak ktoś, co budzi się ze stanu odurzenia.

Goście zaś na sali nie wiedzieli i nie rozumieli, dlaczego słabł głos Bencjona; potem nie chciał już śpiewać, mówiąc, że mu ciężko — że czuje ból w piersi — i umilkł.

Potem grała jeszcze muzyka — ale po chwili zaczęła się sala opróżniać — jakby jakaś ciężka i smutna ręka przerwała i zbezcześciła uroczystość.

Kiedy goście zaczęli się rozchodzić, spotkał się Bencjon twarz w twarz z Widą i rzucił na nią długie i głębokie spoglądnięcie — potem poszedł swoją drogą.

Nazajutrz rano stanął Bencjon przed Widą, kiedy ubierała dzieci Mówił krótko, jakby obawiał się, że mu przeszkodzą:

— Widziałem, jak wyszłaś wczoraj, Wido.. Nie w tym celu, aby cię zasmucić, śpiewałem tak... Myślałem, że pocieszę cię trochę — jak potrafię...

Ona zaś odparła szybko:

— Nie myśl o tem, Bencjonie. Taki smutek — nie szkodzi.. ma słodki smak... Nie troszcz się — nie szkodzi...

Bencjon prędko odszedł.

Takie chwile przytrafiły się Widzie i Bencjonowi w domu Neranufa, w dni weselne, i nikt o tem nie wiedział.

Między jednem weselem a drugiem wyrażał stary swe życzenie, że godziłoby się, aby i na niego nadeszła pora Ale zawsze trudno było osiągnąć tę dziewczynę, na której spoczęło jego dobre oko... W tem nawet Chawadża Daud nie mógł mu pomódz — nie było możności: żadna dziewczyna, choć trochę przystojna, nie znalazła się, która chciałaby wyjść za 70-letniego starca, siwego i nie bardzo ładnego; sprowadzono na oględziny nawet bardzo biedne dziewczęta — i nie udawało się.

— Chawadżo Daud — mówił czasem stary jowialnie, — dlaczego dziewczęta nie chcą? Siły są.. dużo sił.. Bogu dzięki... ah? — i zażywał dużą szczyptę tabaki.

— Muła Benjamin — odpowiadał mu Chawadża Daud również jowialnie — chce ładnej.. Ładnej — niema, brzydka — jest...

— Brzydka — broń Boże. Niech jej nie widzę. A młodej wdówki — niema? Przecież zazdrość bierze: synowie — mają wesele, a córki — też. Duży dom, Bogu dzięki, duży ogród, dużo pieniędzy — co warta bez żony? Sara (jego żona) starucha — hi — hi — hi... — nieprawda?

— Bóg się zlituje — odpowiadał Daud — zapytamy się, dobrze poszukamy...

W międzyczasie utworzył stary stałą spółkę między swymi dwoma synami, Izraelem i Saulem, z jednej — a Daudem z drugiej strony, aby synowie byli zajęci interesami. Chawadża Daud chętnie przystał na tę spółkę, bo przewidywał z góry, że przy takich spólnikach, rozrzutnych i lekkomyślnych, może duże pieniądze zarobić...

Po pewnym czasie wpadł staremu dziki pomysł: postanowił zbudować łaźnię. Jego zdaniem taki interes mógł przynieść wielkie zyski. Chawadża Daud tłumaczył mu, że on się myli: koncesja od władzy w Stambule będzie kosztowała dużo pieniędzy, a w Jerozolimie jest mało wody, w cysternach zawsze jej za mało. Ale stary uparł się. Synowie uważali, że to jest początek zdziecinniałości starczej, a Chawadża Daud myślał tak samo

Budynek postawiono w centrum miasta, naprzeciw placu francuskiego, a na podwórzu urządzono wielki basen. Budowa trwała niespełna rok.

Ciąg dalszy nastąpi.

człowiekiem, połowiczny Żyd nie jest nawet człowiekiem. Podkreślałem już i podkreślam ciągle: stoję na stanowisku palestynizmu. Robotnicy palestyńscy są największymi idealistami. Chylę czoło przed Ch. N. Bialikiem, który z idealizmem pracuje nad wydaniem skarbów starej hebrajskiej kultury. Atoli najlepsza książka hebrajska bywa sprzedawana zaledwie w 300 egzemplarzach i to wyłącznie w Palestynie. Jaka jest przyczyna tego faktu? Przed 30 laty musiał nawet żydowski pisarz przekładać swoje dzieła na język hebrajski, by móc znaleść nabywcę. Wszystkie gimnazja hebrajskie i zreformowane chedery nie wydały nowych czytelników hebrajskich, a to dlatego, że w szkołach tych nie uczy się naszej historji, literatury, etyki z dzieł oryginalnych, lecz z chrestomatyj.

Przed 30 laty zwalczano asymilatorów, ja atoli odnoszę się z respektem do nich. Nie wierzyli oni w możność istnienia żydostwa i otwarcie to wypowiadali. Obecnie natomiast mamy rzeczywistych asymilatorów pod płaszczykiem nacjonalizmu. Niebezpieczeństwo polega na tem, że w jednej ręce dzierży się narodową chorągiew, a drugą chce się zniszczyć życie w golusie.

Jestem zasadniczym przeciwnikiem szkół jidyszystycznych, atoli zgadzam się na zasadę, że szkoła żydowska powinna być prowadzona w języku żydowskim. Jestem przeciwnikiem szkoły klasowej i kultury proletarjackiej. Chcę żydowskiej szkoły o ogólno żydowskim charakterze. W obecnej szkole widzę zaczątek szkoły przyszłej. Podkreślam: nie pozwolę wciągnąć się w jakiekolwiek klasy. Mam nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym powstanie szkoła żydowska, gdzie będzie się uczyło naszej wielkiej etyki, historii i literatury.

Mowa ta, wypowiedziana w gronie zaciekłych jidyszystów, wywołała silne wrażenie. Przywódcy „Ciszo“ byli oczywiście niezadowoleni z przemówienia Asza, natomiast zaproszeni goście, a więc rodzice dzieci uczęszczających do szkół jidyszystycznych oklaskiwali szczególnie te miejsca przemówienia Asza, w których wielki pisarz żydowski mówił o Palestynie i narodowem wychowaniu żydowskiem.

### ODPOWIEDŹ P. JACKANA.

W fejletonie „Hajntu“ odpowiada p. Jackan na zarzuty stawiane mu w związku z jego artykułem o szkołach jidyszystycznych. P. Jackan stwierdza, że jedynie tylko szkoły „Tarbutu“ odpowiadają postulatowi narodowego wychowania. Niemniej atoli należy popierać szkolnictwo żydowskie w języku żydowskim, uwzględniające program hebrajski.

## PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# Gwarancja kredytów dla Rosji

**W jaki sposób gmina miasta Wiednia popiera swój przemysł i likwiduje u siebie bezrobocie?**

Po długich pertraktacjach ze sowietami gmina miasta Wiednia doprowadziła do skutku dzieło, które poważnie przyczyni się do rozwoju tamtejszego przemysłu i zmniejszenia chronicznego bezrobocia.

Jak wiadomo, sowiety nie są w stanie płacić za towary, zakupywane zagranicą, gotówką i dlatego domagają się długoterminowych kredytów. Austrjacki przemysł jest znowu za słaby, by przystosować się do żądań sowietów. Przemysłowiec więc austrjacki, jeśli wziął na siebie tego rodzaju zobowiązania, musiał zaciągać pożyczkę w banku, który kazał sobie płacić wysokie odsetki. Paraliżowało to konkurencję austrjackiego przemysłu w Rosji i dlatego domagali się tak przemycsłowcy, jak i zainteresowani w rozwoju przemysłu austrjaccy socjalni demokraci, aby państwo wzięło na siebie wobec banków rolę gwaranta. W Niemczech państwo swemu przemysłowi tej pomocy nie odmówiło i dzięki temu mógł właśnie przemysł niemiecki konkurować i to nader skutecznie, z Ameryką i Anglją. Rząd austjacki jednakowoż nie mógł, czy nie chciał przychylić się do tych żądań, wobec czego gmina miasta Wiednia wystąpiła z własną inicjatywą na tem polu.

Przez długie miesiące prowadził wiedeński ławnik Breitner rokowania tak ze sowiecką agencją handlową we Wiedniu, jako też z wiedeńskiemi bankami. Z powodu wypadków lipcowych we Wiedniu nastąpiła w tych rokowaniach przerwa, ponieważ rosyjskich delegatów przyaresztowano jako podejrzanych o agitację przeciwpaństwową. Incydent ten został jednakowoż zlikwidowany tak, że rokowania dalej mogły się potoczyć, a obecnie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Zawarty obecnie układ między gminą miasta Wiednia a sowietami odnosi się tylko do umów o dostarczenie towarów, jakie mają w przyszłości być zawarte między przemyślowcami wiedeńskimi a sowietami. Gmina nie chce bowiem wziąć na siebie ryzyka za już zawarte umowy, chce natomiast umożliwić przemysłowcom zawieranie nowych umów. Jeśli przemysłowiec wiedeński zawrze z sowietami jakąś umowę, t. j. zobowiąże się do dostarczenia sowietom nowych towarów, przekraczających wymiar jego dotychczasowych zobowiązań, wówczas gmina gwarantuje bankom 70 proc. umówionej ceny towaru. Gdyby więc wiedeński przemysłowiec poniósł stratę, ponieważ sowiety nie zapłaciły swoich długów, gmina bierze na siebie obowiązek pokrycia tej straty w wysokości 70 proc. Proceder jest przytem nader prosty, a mianowicie przemysłowiec otrzymuje pokrycie za dostarczone towary w wekslach, podpisanych przez sowiecką agencję handlową, a gmina żyruje tylko te weksle. Ponieważ weksle są żyrowane przez gminę, banki udzielają łatwo kredytu, redukując znacznie odsetki. W ten sposób mogą przemysłowcy eksportować swoje towary do Rosji.

Gmina miasta Wiednia zobowiązała się narazie do pokrycia gwarancji w wysokości 100 miljonów szylingów, a nastąpić to ma w dwóch ratach. Narazie, t. j. do 30 czerwca 1928 roku, gwarancja gminy oznaczona została na 60 miljonów szylingów. Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że gwarancja gminy miasta Wiednia przewyższa gwarancję, jaką wzięły na siebie państwa i kraje niemieckie. — W Niemczech państwo i kraje gwarantują tylko do wysokości 60 procent udzielonego Rosji przez niemiecki przemysł kredytu w towarach. Nadto gwarancja całych Niemiec dochodzi do 300 miljonów marek, podczas gdy sam tylko Wiedeń gwarantuje 100 miljonów szylingów. Stosunkowo więc gmina miasta Wiednia wzięła na siebie gwarancję w rozmiarach znacznie większych, niż to czynią państwa i kraje niemieckie. Gmina miasta Wiednia spodziewa się w ten sposób ożywić u siebie przemysł i usunąć zupełnie klęskę bezrobocia.

# W sprawie zakupów zboża dla wojska

W związku z wczorajszą notatką w tej sprawie, podajemy poniżej jeszcze dalsze szczegóły. Mianowicie w wydanych w bieżącym roku gospodarczym przez Min. Spraw Wojskowych dla podległych mu organów administracji wojskowej „wytycznych do gospodarki żywnościowej na okres budżetowy 1927/28“ odnajdujemy szereg wskazówek co do postępowania przy zakupach produktów dla armji.

W zakresie dostaw zboża czytamy w „Wytycznych“ następującą instrukcję: „W razie niemożności pokrycia zapotrzebowania zboża w drodze bezpośrednich zakupów u producentów, względnie ich zrzeszeń, bądź to z powodu braku podaży ze strony producentów, bądź też z powodu nagłości zapotrzebowania, albo w przypadku oferowania przez kupców zbożowych zboża po niższych cenach i na korzystniejszych warunkach dostawy, zakup zboża uskuteczniać należy u kupców zbożowych. Dążnością organów intendentury winno być wyeliminowanie od dostaw zboża pośredników, którzy handlują zbożem dorywczo i nie są zarejestrowani jako kupcy zbożowi.

Wychodząc z założenia, że producenci rolni w nie dostatecznym stopniu interesują się dostawami wojskowemi i że należy zachęcić ich do pertraktowania z wojskiem, Min. Spraw Wojskowych zaleca podwładnym organom stosowanie do produktów rolnych następujących ulg: „W celu zachęcenia producentów do bezpośrednich dostaw dla wojska zezwalam nadal na stosowanie względem nich, poza prawem pierwszeństwa przy dostawach wojskowych, następujących ulg: 1) zwolnienie od wadjum i kaucji, również przy dostawach zboża, powierzanych im z przetargu; 2) bezpłatnego wypożyczania worków; 3) możności zakupywania sposobem odrębnym ilości zboża od 100 kg. do 100 ton jednorazowo; 4) wynagrodzeń (bonifikaty) za wyższy ciężar gatunkowy“.

## ROZMAITOŚCI

### Wyprawa skrzydlatych Jazonów

Warunki życia ulegają z biegiem czasu potężnym zmianom, ale pewne właściwości charakteru ludzkiego pozostają te same — gorączka złota jest nieśmiertelna. „Glasgow Herald“ proponuje zorganizowanie wyprawy sterowcem po niewyzyskane dotychczas skarby wspaniałe. Istnieją bowiem trzy miejscowości, w których znajdują się olbrzymie bogactwa, dostęp jednak do nich jest tak utrudniony, iż najśmielsi nawet poszukiwacze „uśmiechu Fortuny“ nie mieli odwagi próbować szczęścia. Do miejscowości tych należy przedewszystkiem „platynowa góra“, położona w środku południowo-wschodniej pustyni afrykańskiej, następnie „złote pola“, znajdujące się w Skalistych górach Peru, oraz prawdziwe skarby, zaryte przez piratów na niedostępnej wyspie Atlantyku. „Glaskow Herald“ jest zdania, iż opłaca się zbudować udoskonalony sterowiec, któryby był w stanie dotrzeć do tych punktów, wysadzić na ląd oddział techników, zaopatrzonych w żywność oraz niezbędne narzędzia pracy i zabrać ich później wraz z wydobytymi przez nich skarbami. Chciwość człowieka jest tak silna, że fantastyczny ten projekt może się w niedalekiej przyszłości urzeczywistnić.

### Hygieniczne karty do gry

W kawiarniach wiedeńskich ukazały się poraz pierwszy nowe karty do gry wyrabiane ze specjalnej masy aluminiowo-celluloidowej. Mają one znaczną przewagę nad papierowemi, są bowiem o wiele sztywniejsze, trwalsze i dają się łatwo myć. Z wynalazku są podobno niezadowoleni szulerzy zawodowi gdyż nie udało im się jeszcze wpaść na pomysł „znaczenia“ ich.

### Najbogatszy człowiek świata

(-si) Pod tym tytułem wyszła niedawno książka niemiecka F. Breitnera, zawierająca biografję Rockefellera. Książka ta nie jest tylko suchą biografją, lecz zawiera mnóstwo interesujących momentów. Już jako młody chłopiec okazał John Davison Rockefeller dużo pomysłowości. Pierwsza jego spekulacja polegała na tem, że hodował młode kurczęta i zarobił na tem 10 dolarów. Ten zysk tak go zachęcił, że otworzył sobie maleńki sklepik z towarami kolonjalnemi. Następnie został buchalterem. Wkrótce zakłada firmę „Clark Rockefeller“, operującą pożyczonym kapitałem. Od tej chwili karjera Rockefellera potoczyła się naprzód z błyskawiczną szybkością. Powstaje wkońcu „Standard Oil Company“, którą Rockefeller prowadził z niezwykłą wprost energją, nie cofając się przed niczem. By nafte wprowadzić do Chin, wytwarza nową bardzo tanią lampę, którą sprzedaje poniżej kosztów produkcji. Karawany wielbłądów wiozą jego naftę do dzikich plemion arabskich. „Standard Oil Company“ dociera do Afganistanu, Grenlandji, Islandji, stając się potęgą światową. Ostatnio Rockefeller wycofał się z interesów i zajmuje się wyłącznie tylko ogrodnictwem i golfem. Blisko 80 lat liczy obecnie Rockefeller.

# LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

## Rola i znaczenie zębów człowieka

Dokończenie *).

### CZĘŚĆ III. — PROSZKI I PASTY.

Jako środek pomocniczy przy czyszczeniu zębów używany bywa proszek. Nie można go nazwać zbytecznym, gdyż mieszając się ze śluzem i kleistym osadem, dopomaga do ich usuwania. Najlepszy i najbardziej rozpowszechniony jest zwykły biały, miętowy proszek, składający się z chemicznie czystej kredy z dodaniem olejku miętowego dla zapachu. Ten proszek nie ściera szkliwa nawet przy bardzo obfitem użyciu, zobojętnia kwasy i pozostawia w jamie ustnej po sobie miły zapach. Często w skład reklamowych proszków i past, bielących zęby, wchodzą pumeks lub węgiel tłuczony, które bezwarunkowo działają źle na szkliwo. Oczyszczanie pumeksem może być dopuszczalnem, ale nie częściej, jak parę razy do roku. Do pasty dodawane bywa mydło, któ re, o ile jest lekarskie, t. zw. „Sapo medicinalis“, nie jest szkodliwe, a pomaga do zmywania tłuszczów z zębów. Mycie zębów mydłami toaletowymi nie jest wskazane, gdyż zawierają ług i inne szkodliwe domieszki. Do niedawna przypisywano wielką rolę płukaniu antyseptycznemu obecnie jednak poglądy na tę sprawę zmieniły się i wszyscy są najzupełniej przekonani, że doszczętnie wytępić drobnoustrojów nigdy nam się nie uda. Antyseptyk, przeznaczony do płukania, musi odpowiadać kilku warunkom, mianowicie: 1) nie być trującym, 2) nie psuć zębów, 3) nie drażnić błony śluzowej, 4) posiadać znośny smak. Najstosowniejszym do używania jest alkohol w słabych rozczynach.

*) Zob. „N. Dziennik“ z 11 b. m.

### CZĘŚĆ IV. CZAS CZYSZCZENIA ZĘBÓW.

Ważną wielce kwestją jest określenie czasu, kiedy czyszczenie zębów odbywać się powinno. Jak z opisu o czyszczeniu zębów widzieliśmy, polega ono na usuwaniu resztek pokarmowych, a więc najstosowniej jest oczy szczać jamę ustną zaraz po jedzeniu. Czyszczenia ranne, o ile się w czasie dnia zębów nie myje, nie mają wielkiego znaczenia. — Resztki pokarmowe zdążyły bowiem do tego czasu się rozłożyć, kwasy zaś z nich powstałe zdołały wyługować sole mineralne z zębów: wtedy czyścić zęby jest więc trochę zapóźno. Rzecz prosta, że mówiąc o oczyszczeniu zębów, mamy wciąż na myśli jamę ustną w której ani dziur w zębach ani korzeni gnijących, ani kamienia zębowego. Dziury w zębach są to zbiorniki rozkładających się resztek pokarmów. Wszystkie więc zęby powinny być wyplombowane. Również i zęby mleczne należy plombować i otaczać taką samą, jeśli nie większą, opieką, jak zęby stałe. Z powyższego widzimy, że idealne, czyste utrzymanie jamy ustnej zbawienny wpływ wywiera nietylko na zęby, ale na cały nasz organizm. Stan zaś takiej czystości w jamie ustnej możemy wytworzyć jedynie drogą mechaniczne go jej czyszczenia, więc szczotką, kredą i wodą w postaci płukań. Odporność zaś przeciwko próchnicy możemy powiększyć przez pożywienia, obfitujące w sole mineralne, a unikając żucia pokarmów twardych, wygładzać powierzchnie żujące, gdzie próchnica bierze początek.

**Techn.-dent. Ignacy Litmann.**





## Nowa metoda leczenia chorób umysłowych

Na dorocznej Konferencji British Medical Association (Brytyjskiego Zrzeszenia Medycznego) żywą dyskusję wywołała sprawa, poruszona przez grupę specjalistów chorób umysłowych. Odnośny wniosek dotyczył możliwości uczczenia jubileuszowego roku Listera przez skorzystanie z jego odkryć, jako podstawy nowej walki z obłędem.

Referaty wygłoszone przez nich, stwierdziły wyniki ostatnich doświadczeń i badań w dziedzinie leczenia osobników, dotkniętych chorobą umysłową; wykazały one mianowicie, że większość pacjentów tego typu cierpi na czysto fizyczne infekcje, jak zepsute zęby i zaburzenia żołądkowe. Cały szereg wypadków, dotyczących zupełnego uleczenia beznadziejnie, jak się zdawało, chorych umysłowo przez usunięcie im zakażonych zębów, daje — jak utrzymują referenci, — prawo do stawiania najbardziej optymistycznych horoskopów w tej dziedzinie. Jaskrawym dowodem skuteczności tej nowej metody leczeniu obłędu jest przypadek młodej kobiety, przyjętej do szpitala psychjatrycznego w stanie pozornie beznadziejnym. Tymczasem w miesiąc po usunięciu jej kilku zainfekowanych zębów stan jej tak wielkiej uległ poprawie, że można było śmiało już wypisać ją ze szpitala. To samo również dotyczy wewnętrznych zaburzeń, na które cierpią chorzy na zboczenia umysłowe. Specjalne zabiegi chirurgiczne, dokonane na pacjentach tego typu, uleczyły ich zupełnie z ich zaburzeń psychicznych. Między innemi uleczony został w ten sposób pewien pacjent, mający manję podpalania wszystkiego, oraz pewien listonosz, który nie mógł roznosić listów, gdyż nie umiał trafić na żadną z ulic swojego okręgu.

Sir Berkeley Moynitan, przewodniczący Królewskiego Kolegjum Chirurgicznego, referując wyniki operacyj żołądkowych, jakich dokonał, przytoczył ciekawy wypadek pewnego lekarza, u którego stwierdzono obłęd, a który po dokonanej na nim operacji gastrycznej zupełnie wyzdrowiał umysłowo. Pacjent ten utrzymywał, że po operacji rzeczonej miał wrażenie, jak gdyby usunięta została jakaś chmura, przytłaczająca mu mózg. Od tej chwili też cieszy się on do dnia dzisiejszego najlepszem zdrowiem i zupełną równowagą nerwów. Wszystkie te doświadczenia upoważniają — zdaniem specjalistów — do zainaugurowania nowej listerowskiej metody leczenia zboczeń psychicznych.

## Odpowiedzi redakcji:

ZRÓWNOWAŻONY: Jak większość objawów neurastenicznych, tak i ten dostępny jest zupełnemu wyleczeniu, ale wymaga bardzo często zmiany trybu życia, który to warunek dzisiaj, niestety, dla niewielu ludzi możliwy jest do spełnienia. Więc przedewszystkiem wyjazd w góry. Poza tem hydroterapja, którą można pod fachowem kierownictwem stosować i w mieście (długotrwałe kąpiele przy 34 stopniach i zimne nacierania). Unikanie alkoholu, kawy i mocnej herbaty. — KORAN: Informacje, podane w liście, są niedostateczne. Musimy poznać charakter tej cieczy, a więc barwę, ilość (czy dużo, czy mało): czy przytem występują jakieś dolegliwości lub bóle? Dopiero wtedy będziemy może mogli zorjentować się w sytuacji. — ONAN: Czy jest to objaw jakiejś choroby wenerycznej, czy też zwyczajne owrzodzenie to rozstrzygnąć można tylko i wyłącznie na podstawie naocznego zbadania, czasami nawet tylko przy użyciu mikroskopu. Musi się Pan zwrócić do lekarza chorób skórnych i wenerycznych o poradę. — CZYTELNIK „N. DZIENNIKA“ Z KRAKOWA: 1) Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba wpierw stwierdzić przyczynę tego powiększenia, czego my na odległość zrobić nie możemy. A trzeba wiedzieć, że przyczyn może być kilka (naprzykład zapalenie, przepuklina, t. zw. hydrocele i inne). — 2) W każdym razie niewskazane. — 3) I owszem, można jeszcze smarować jodvasogenem (na receptę lekarską). — GRYLAK: Wobec wyniku badania mikroskopowego należy dolegliwości Pańskie przypisać katarowi cewki moczowej, który często występuje po przebytej rzeżączce. Jest to cierpienie, nie przynoszące większej szkody, ani nie grożące żadnem niebezpieczeństwem, w każdym razie jednak dość trudne do usunięcia. Jako członek Kasy Chorych ma Pan prawo domagać się dalszego leczenia, celem usunięcia tego kataru. — KOCHAJĄCY OJCIEC: Nie pojmujemy, o jakie informacje Panu chodzi. Jeśli o możliwość zarażenia się, to okoliczność, o której Pan w liście wspomina, zmniejsza znacznie szanse nabawienia się choroby, ale ich zupełnie nie wyklucza. Można przecież doznać zakażenia przez pocałunek, podanie ręki i t. d. Dla pewności wskazana obserwacja. — UZĘBIENIE: Ponieważ ząb mleczny już wypadł, więc niema mowy o tem, by po wyrwaniu tego zęba wyrósł jeszcze trzeci. Dlatego z usunięciem tego zęba lepiej zaczekać, a spróbować orthopedycznie przeprowadzić korrekcję tego zęba. Jest to sprawa, należąca do zakresu czynności lekarza-dentysty. — T. S. SZOMERETH Z TARNOWA: 1) Myć twarz codziennie wodą gorącą i mydłem siarczanem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. Na noc maść siarczana. — 2) Wcierać w skórę głowy codziennie spirytus salicylowy, naświetlać głowę przynajmniej raz na tydzień lampą kwarcową. — ZROZPACZONY CZYTELNIK „N. DZ.“: Jeść i pić najpóźniej na 3 godziny przed pójściem do łóżka. Wieczór, tuż przed udaniem się na spoczynek, natrzeć boki i grzbiet wystałą w pokoju wodą. Nie przykrywać się zbyt ciepło. Gdyby te wszystkie zabiegi nie wystarczyły, trzeba będzie zażywać brom, ale to już za ordynacją lekarza. — DLA STUDENTA NR. 1907: 1) Stosowany za często, prowadzi do wyczerpania fizycznego i nerwowego. — 2) Jedyną radą jest — siła woli. — 3) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. — ZASMUCONA: Upławy białe mogą być spowodowane niedokrwistością, coby się też zgadzało z tą bladością twarzy. Jest to jednak tylko przypuszczenie; pewność dać może tylko bezpośrednie zbadanie przez lekarza. — BLONDYNKA: Patrz „T. S. Szomereth z Tarnowa“ p. 2. — Ażeby włosy nie ciemniały, należy je myć w rumianku. — WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA: Z chwilą pojawienia się owych białych, świedzących pęcherzyków należy twarz przypudrować i unikać mycia jej wodą i mydłem; najlepiej myć ją wtedy wodą kolońską lub rozcieńczonym spirytusem do picia. Przeciwko czerwienieniu się twarzy nie znamy rady. — BAT WA'EJM: 1) Powinna Pani jeść pokarmy, mało drażniące błonę śluzową żołądka (a więc: jaja surowe lub na miękko, galarety, mleko, śmietana, masło, potrawka cielęca, rosoły, kleiki, tarte ziemniaki, kalafiory, szpinak i t. p.). Nadto zrana, na czczo, lekko ogrzane 2 szklanki wody szczawnickiej w odstępie pół godziny. — Reszta pytań wymaga zbadania przez lekarza. — WDZIĘCZNY B. F.: Wobec tego, że od roku niema żadnych objawów zarażenia, nie ma Pan się czego obawiać. Dla pewności można przeprowadzić jeszcze badanie krwi na t. zw. reakcję Wassermanna.

# Dział Sportowy „Nowego Dziennika“
## Pod redakcją Dra Henryka Lesera

# „Szalony“ rekordzista
## Arne Borg jako człowiek i jako pływak

Wiedeń został ostatnio zelektryzowany przybyciem Arne Borga na międzynarodowe zawody pływackie, urządzone przez „Hakoah“. Arne Borg bowiem jest nietylko jednym z najlepszych pływaków na świecie, nietylko rekordzistą. Arne Borg jest w całem tego słowa znaczeniu nieprzeciętną osobistością, — fenomenem!

Wysoki, jasnowłosy Szwed, w życiu prywatnem absolutnie nie może być brany za wzór sportsmana. Przed najpoważniejszemi zawodami umie Arne z flegmą wypalić parę papierosów, a następnie startować i bić... rekordy! Wyprawia poza tem cały szereg innych rzeczy, które na „normalnego“ sportowca wywarłyby niezmiernie szkodliwy wpływ. — A Arne? Arne śmieje się z rad i uwag trenerów, gdyż jest rzeczywiście człowiekiem — fenomenem! Dla przykładu, jak nadludzkiemi wprost warunkami rozporządza Szwed, warto przypomnieć pewne zawody w Goteburgu, na dystansie paru kilometrów, podczas których startował i słynny już dziś mistrz Maratonu — Vierkoetter! Oto Arne po przepłynięciu dystansu, wyszedł rześki z wody i w tej chwili dał się zbadać... lekarzowi, który w formalnem osłupieniu stwierdził, iż puls Borga bije zupełnie... normalnie! Jakżeż to mogło się stać? Przecież Vierkoetter, o żelaznej wytrzymałości, opuścił basen tak wyczerpany, że trzeba go było odprowadzić do szatni!

A styl Borga? Patrząc na rytmiczne posunięcia olbrzymiej postaci, odnosi się wrażenie, że Szwed mógłby przy większym wysiłku znacznie szybciej płynąć! Mimo to Borg, płynąc klasycznym, idealnym wprost crawlem, bije „lekko“ rekordy światowe. Każde posunięcie Borga jest wzorem, — płynie wysoko, unosząc głowę i barki ponad wodę; nogi jakby pod takt muzyki, jednostajnie uderzają o powierzchnię wody.

Jak już zaznaczyliśmy, życie prywatne Borga toczy się w takich warunkach, iż nic dziwnego, że niemal cały świat interesuje się „brewerjami“ szalonego rekordzisty! Z początku słyszeliśmy, że Borg swojem postępowaniem zmusił Szwedzki Związek Pływacki do uznania go za profesjonalistę! Borg, nie tracąc „fantazji“, rzecz prosta, nie dopuścił do tego! Wkrótce potem rozchodzi się po całym świecie wiadomość, że Borg wpadł na pomysł wyjazdu do Ameryki, gdzie ma zamiar poświęcić się... wojskowości! Arne rzeczywiście przybył do Stanów Zjednoczonych, ale nie dla celów militarystycznych, tylko gwoli zmierzenia się z asami tamtejszymi. W tym okresie czasu Borg, w „przerwie“ bicia rekordów, pisze książkę p. t. „Jak płynę w basenach zagranicznych“.

Borg, mimo wszystkich ujemnych cech, jest człowiekiem, który zasługuje na podziw!



# Wiadomości krajowe

**KEMPLERÓWNA I KUPFERMAN** wrócili z Jutrzenki na łono macierzyste Sekcji Lekko-Atl. Makkabi.

**POGŁOSKI O FREIWALDÓWNEJ,** jakoby wystąpiła z Makkabi, nie odpowiadają prawdzie.

**LEWINÓWNA Z WILEŃSKIEJ MAKKABI** odznaczyła się wybitnie na międzyklubowych zawodach pań we Wilnie. Na 26 startujących zdobyła ona 4 pierwsze miejsca, a to w biegach na 60 mtr. (9'5 s.), na 100 mtr. (15'4), w rzutach oszczepem 28'43 (rek. okr.) i kulą 9'05 (rek. okr.). Wyniki są narazie nie nadzwyczajne, ale talent wielobojowy bezsprzeczny.

**MANJA PROTESTOWA OGARNĘŁA KLUBY LIGOWE.** Jakich 15 protestów ma do załatwienia zarząd ligi. Poza wymienionymi już przez nas protestami, podnosimy jeszcze protest Jutrzenki krakowskiej przeciw meczowi z Turystami z powodu późnego rozpoczęcia gry przez sędziego p. Rosenfelda (26 minut po wyznaczonym czasie), Polonji przeciw Pogoni i Hasmonei przeciw Jutrzence.

**KAHAN,** znakomity pomocnik Cracovii, pochodzący z Łodzi, wrócił do swego klubu Turystów po otrzymaniu zwolnienia z Cracovii.

**FRYDMAN,** jeden z założycieli Hagiboru w Pradze i były gracz I. drużyny tego klubu, zginął tragiczną śmiercią w Riszon le Zion w Palestynie (gdzie się osiedlił), wpadłszy do studni.

**HERBSTREICH,** gracz TKS-u w Toruniu, w czasie swej tamże służby wojskowej, wrócił do Łodzi i czynnym będzie w macierzy ŁTSG.

**KONFERENCJA W SPRAWIE CENTRALIZACJI ROBOTNICZEGO RUCHU SPORTOWEGO** odbędzie się 20 b. m. w Warszawie. Chodzi o zjednoczenie także wszystkich towarzystw robotniczych mniejszości narodowych we wspólny związek ogólno-państwowy. Jak więc widzimy, zaczyna przybierać cała praca robotniczo-sportowa czysto klasowy charakter, o tendencji wyraźnie politycznej. Jak to się pogodzi z równoczesną przynależnością klubów tych do PZPN-u, nie wiemy. To jest tylko pewnem, że sprzeciwia się to paragrafowi 2 statutu PZPN-u, iż kluby robotnicze mają i będą miały coraz większy wpływ w PZPN-ie, a PZPN w Związku Robotniczym żadnego. Gdy żydowskie kluby w całem państwie pragnęły stworzyć subzwiązek w ramach państwowych związków i Związku Związków, sfery oficjalne, inspirowane właśnie przez klasowych sportowców socjalistycznych, sprzeciwiły się temu. — Czyżby rzeczywiście związki narodowe tylko tworzyły separatyzm, a klasowe nie? Zdaje się rzecz mieć wręcz przeciwnie!

**ZWIĄZEK FOOTBALLOWY W SALONIKACH** zaprosił Cracovię na kilka meczów w okresie świąt Bożego Narodzenia.

**KLEINADEL,** znakomity tennisista polski, odniósł wielkie sukcesy na turnieju paryskim o puhar Marceiego Poree, szczególnie w grze podwójnej, w której uważany jest przez prasę paryską za jednego z najlepszych w Europie. Niestety, na meczu tennisowym o puhar Davisa z Belgją nie wykazał Kleinadel tych wybitnych walorów nawet w doublu.

**KONGRES RADY ASOCJACYJ SŁOWIAŃSKICH TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH** obradował niedawno w Zakopanem, przy współudziale delegatów Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji.

**MAKKABI WARSZAWSKA** pozyskała 2 świetnych pływaków: Sadowskiego i Schreibmanna.

**PORAZ PIERWSZY W POLSCE** grano mecz footballowy przy świetle lamp łukowych w ostatnich 20 min. na meczu Cracovia—Górny Śląsk.

**NA MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE W NEW JORKU** z końcem b. m. wyjeżdżają z Polski ppłk. Rommel, rtm. Antoniewicz i por. Starnawski.

# Rozmaitości zagraniczne

**BELGJA—FRANCJA W WATERPOLO** w Brukseli 1:0. Także w sztafecie 4×200 zwyciężyli Belgowie.

**WŁOCHY—WĘGRY,** mecz lekko-atletyczny w Bolonji 56:46. Sensacja!

**WŁOSKI ZWIĄZEK TENNISOWY** zdyskwalifikował najlepszych swych tennisistów De Morpurga i De Stefaniego za odmowę udziału w meczu przeciw Francji, przy równoczesnem uczestnictwie w turnieju w Montreaux.

**DEMPSEY** ma walczyć ze Scottem, mistrzem Anglji, wagi ciężkiej i ma otrzymać za to 2 miljony zł.

**AMERYKANKA JENKINS** ustanowiła nowy rekord światowy w rzucie oszczepem na 38'60 mtr.

**DANJA—NIEMCY,** mecz footballowy w Kopenhadze 3:1.

**KAUFMANN** zdobył wielką nagrodę Zurychu dla sprinterów.

**BELLONI** uzyskał wielkie sukcesy w Medjolanie, bijąc w biegu Omnium i na 100 okrążeń takich mistrzów światowych, jak Binde i Girardenga.

**PAOLINO,** słynny bokser hiszpański, zwany „drwalem hiszpańskim“, wraca po licznych swych sukcesach w Ameryce, na odpoczynek do Europy.

**MOELLER** zdobył złoty puhar Wrocławia, bijąc na 100 klm. Sawalla i Krewera.

**WOLKE** prowadzi w biegu kolarskim dookoła Niemiec

**RICHARDS** zdobył mistrzostwo zawodowców amerykańskich.

**BELGJA—FRANCJA,** mecz kolarski na zimowym torze w Brukseli, wygrała Belgja dzięki znakomitemu Linartowi.

**HUDDERSFIELD TOWN** pogromił w niebywałym stosunku 8:2! zdobywcę puharu angielskiego Cardiff City i zwycięzcę Newcastle United.

**NARESZCIE FRANCJA** zdobyła puhar Davisa i po raz pierwszy wyrwała go Ameryce. Ale przy transporcie tego puharu do Francji urząd celny zażądał od zawodników francuskich 40.000 franków! cła wwozowego. Śmieszny ten biurokratyzm, nawet przy okazjach, będących narodowym triumfem, wywołał burzę w całej prasie, a ośmieszył dotyczące władze. Kokaina i morfina idą gładko kontrabandą, ale puhar Davisa wstrzymano.

**ECKLOEFF,** nowa gwiazda lekkoatletyczna Szwecji, rzekomy następca Widego i przyczyna nerwowości Nurmiego, jego wycofania się z meczu ze Szwecją i dyskwalifikacji półboga fińskiego, — przegrał sensacyjnie bieg na 3 klm. w zawodach dorocznych międzynarodowych im. Bouina w Paryżu przy współudziale Anglików, Francuzów, Niemców i Szwedów. Natomiast wygrał bieg na 5 klm. i zdobył po raz drugi nagrodę Bouina.

**ROBERT BENOIST** zdobył w bieżącym roku faktycznie mistrzostwo automobilowe świata dla swej fabryki Delage. Po raz pierwszy w historji automobilizmu zdarzyło się w roku bieżącym, iż jeden i ten sam kierowca na jednym i tym samym wozie zdobył szereg sukcesów największych europejskich. Benoist (Francuz) wygrał na Delage 3/7 Wielką Nagrodę Francji w Montlhery, Wielką Nagrodę Hiszpanji w Saint Sebastian 31/7, Wielką Nagrodę Europy w Monzie 4/9, oraz równocześnie Wielką Nagrodę Włoch, wreszcie Wielką Nagrodę Sezonu Automobilklubu Anglji w Brookland 1/10. Benoist zdobył tem samem i dla siebie zasłużenie markę i sławę najlepszego kierowcy świata, a dla Delage markę najlepszego i najszybszego automobilu.

**DO FINAŁU PUHARU ŚRODKOWO-EUROPEJSKIEGO** doszły Rapid i Sparta. Rapid wyeliminował Slavię, zaś Sparta tylko dzięki protestowi z powodu wstawienia przez Hungarię nieuprawnionego Kalmana Konrada wygrała punkty, choć wynik brzmiał 0:0 i faktycznie Hungaria winna była dojść do finału. Zasadniczo jednak wszystkie czołowe teamy Budapesztu, Pragi i Wiednia są sobie mniej więcej równe, a tylko przypadek i lepsza forma decydują o zwycięstwie.

**JUŻ 69'88 MTR.! RZUCIŁ OSZCZEPEM PENTILA** w Helsingforsie, poprawiając rekord światowy o blisko 2 metry. Dochodzimy zatem do 70 metrów, rzecz w roku 1924 na Olimpjadzie paryskiej nieprawdopodobna.

### CRACOVIA—POGOŃ (LWÓW) 2:2 (1:1).

Dawniej derby mistrzostwa Polski, dziś derby polityki sportowej. Rok temu dwa antagonistyczne kluby, których walka i rywalizacja spowodowały rozłam w piłkarstwie i powstanie secesyjnej Ligi. Dziś dwaj przyjaciele nowej konstelacji sportowej z groźbą rozłamu w Lidze. Z powodu Nawrotu wybuchła wojna domowa. Wrogowie się pojednali, a Nawrot poszedł do stolicy po nowe laury. Cracovia nie chciała Ligi, rządzonej przez Pogoń. — Pogoń nie chciała PZPN-u, rządzonego przez Cracovię. — Kwestja prymatu piłkarskiego była głębszą przyczyną tego problemu. Mistrzostwo Cracovii w Lidze było niepewnem. Mistrzostwo Pogoni w Lidze przestało być pewnem. Droga do pojednania była utorowaną. Wspólność interesów zagrożonych w dzierżeniu hegemonji, sprowadziła wrogów na zawody towarzyskie. Pogoń zdobyła się nawet na naruszenie przepisów i umowy Ligi, przyjęła nawet konsekwencje niedozwolonego meczu z Cracovią i konkurowania zawodom ligowym równoczesnym w Krakowie, a więc ewentualną karę, ba — wykluczenie z Ligi, byle móc zamienić bukiety i prezenty przyjacielskie ze zwalczaną dotychczas przez siebie Cracovią. Nowe, sensacyjne wypadki czekają nas w najbliższych dniach.

Olbrzymia reklama, wprost amerykańska, cyrkowa (vide ulotki) sprowadziła nieprzejrzane tłumy na boisko biało-czerwonych (jakie 7.000). Zwycięstwo Pogoni nad Wisłą i spodziewany rewanż Cracovii były silnym bodźcem dla frekwencji. Wisła przegrała dwukrotnie tego roku z Pogonią. Cracovia poraz drugi ma nierozstrzygniętą. Czy może być ta komparacja wyników papierowych probierzem pierwszeństwa? Naszem zdaniem dyskusja ta jest jałowa. Wszystkie te czołowe kluby są sobie mniej więcej równe. Wszystkie mogą śmiało reprezentować sport polski i jego obecną klasę. O prymacie jednego z nich nie może być mowy. Jeśli chodzi jednak o całość zespołów i ich teraźniejszy poziom, to Wisła jest stałą wartością. Pogoń dopiero w obecnym okresie kinetyczną wartością, Cracovia zaś niestałą i najbardziej zmienną wartością.

Do przerwy Lwowianie byli stroną lepszą, jednolitszą, silniejszą. Defenzywa biało-czerwonych mocno szwankuje. Siła fizyczna gości łamie gospodarzy. Kubiński i Ptak schodzą z boiska. Cała prawa strona Cracovii przez cały ciąg zawodów słaba i anemiczna. Tylko lewa partia ataku pracuje. A kulejąca drużyna nie może sprostać ulanej całości Pogoni. Mimo prowadzenia przez Gintla główką z podania Wójcika, ma przewagę Pogoń i wyrównuje przez Kuchara z podania Garbienia.

Po przerwie gra równiejsza. Ze sytuacji, gdzie Cracovii należał się rzut karny, powstała z szybkiego przeboju Szabakiewicza i jego centry druga bramka dla Pogoni przez Kuchara. W chaosie tym pod bramką Pogoni, po niefortunnym wyjściu doskonałego zresztą Sobocińskiego, wyrównuje Gintel z Kałużą. Remis wisi na włosku, gdy w ciemności już tuż przed końcem zawiniają goście hands na polu karnem. Gracze Pogoni, starzy rutyniarze, zahartowani w dyscyplinie, w kleskach i zwycięstwach, podziwiani dżentelmeni boiskowi, tracą panowanie nad sobą w obliczu klęski, protestują czynnie przeciw sędziemu, który odgwizduje koniec zawodów. Nierozstrzygnięta, przy słabej grze Cracovii, jest sprawiedliwem zwierciadłem powyższych zawodów, choć formalnie należałaby się Cracovii wygrana 3:2.

Sędzia, p. Arczyński, jak zwykle zepsuł mecz, nie nadaje się do prowadzenia tak ważnych zawodów, skompromitował się nietylko mylnemi rozstrzygnięciami, ale i nieopanowaniem gry i graczy, którzy raczej nim rządzili, a nie on nimi.

* * *

BIAŁA LIPNIK (BIELSKO)—WAWEL 3:2. MISTRZOSTWO KEOPN-u. Bielszczanie zdobywają dalsze dwa punkty, nie zmieniające jednak oblicza tabeli.

### MISTRZOSTWA LIGI.

JUTRZENKA—ŁKS (ŁÓDŹ) 2:2 (0:2) Brzydka, bezwartościowa, brutalna gra, poprowadzona kiepsko przez słabego lwowskiego sędziego, p. Decowskiego. Już po 10 minutach schodzi back Jutrzenki, Balsam, skontuzjonowany z boiska. Gospodarze grają w 10-tkę. Do przerwy prowadzą goście 2:0. Tuż przez pauzą wyklucza sędzia z boiska po 1 graczu z każdej partji. Po przerwie Jutrzenka wyrównuje przez Krumholza i Halperna, mimo 9-tki. Goście grają nawet w ósemkę po zejściu i wykluczeniu 2 graczy, między nimi bramkarza. Widzów mało.

Warszawa: Ruch—Legia 1:1 (0:0).
Katowice: Warta—IFC 5:1 (3:0).
Łódź: Turyści—Polonia 1:0 (1:0).
Lwów: Wisła—Hasmonea 2:2 (1:1).
Łódź: ŁTSG—Garbarnia 2:1 (1:0). Mistrzostwa Lig okręgowych.

### TABELA MISTRZOSTW LIGI

po wczorajszych zawodach przedstawia się następująco: Wisła 40 punktów, IFC 32, Pogoń 29, Warta 28, ŁKS 25, Turyści 25, Legia 25, Hasmonea 22, TKS 22, Polonia 21, Ruch 21, Czarni 20, Warszawianka 14, Jutrzenka 11.

# KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 03

Październik
**17**
Poniedziałek
21 Tiszri 5688

Zachód słońca 16 m. 41

### NOWY WYPADEK CHOROBY HEINE-MEDINA LECZONY W SZPITALU KRAKOWSKIM

Jak się dowiadujemy, okręgowy związek Kas chorych skierował do szpitala św. Łazarza w Krakowie na oddział chorób nerwowych czteroletniego chłopca z Włoszczowej (wojew. kieleckiego), dotkniętegoc horobą Heine-Medina. Wypzadek ten nie jest ciężki, a prymarjusz oddziału docent Dr Artwiński spodziewa się wyleczenia chłopca. Dwojed zieci, chorych na paraliż przedniego drzenia rogów, które pozostawały ostanio na oddziele neurologicznym, opuściło onegdaj szpital. Dzieci zostały częściowo wyleczone, a pewne porażenia kończyn mogą ustąpić przy dalszych zabiegach leczniczych, w rodzaju masażu i elektryzacji. Ponieważ we Włoszczowej miało zajść kilka wypadków tej choroby, przetod oc. Dr Artwiński zwrócił się do naczelnego fizyka miejskiego w Krakowie Dra Owsińskiego z prośbą, by fizykat stwierdził ilość zachorowań dzieci we Włoszczowej za pośrednictwem odnośnego lekarza powiatowego w woj. kieleckiem. Choroba Heine-Medina pojawia się nadal w sporadycznych wypadkach i w roku bieżącym mimo epidemji w sąsiednich państwach nie zaznaczyła się u n sa większa ilość zachorowań aniżeli po inne lata.

### O PRZEPROWADZANIE REWIZJI CELNEJ W POCIĄGACH PODCZAS JAZDY

Wobec zbliżającego się terminu dorocznej konferencji europejskiej rozkładu jazdy pociągów międzynarodowych, zainteresowane organizacje gospodarcze zwróciły się do dyrekcji kolei w Krakowie z wnioskiem wydatnego skrócenia postoju pociągów na stacjach granicznych Dziedzice i Piotrowice, a to drogą wprowadzenia rewizji celnej pociągów pospiesznych podczas jazdy na przestrzeni Dziedzice—Bogumin.

### WYNIK LOSOWANIA W PKO.

Dnia 15 bm. o godz. 1-ej popołudniu odbyło się w gmachu centrali PKO. losowanie książeczek, oszczędnościowych premjowanych. Z pośród ogólnej liczby 9351 książeczek, uprawnionych do losowania wylosowano 28 (po 3 na każdy tysiąc). Premje po tysiąc złotych padły na książeczki, zaopatrzone w numery: 1009, 1388, 1430, 1851, 3477, 4841, 5158, 6661, 8142, 8985, 9124, 10157, 14223, 17390, 17417, 17960, 18141, 18378, 18643, 18837, 19009, 19169, 19223, 21348, 21831, 22595, 25820.

— **STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI** w okręgu krakowskim wykazuje w miesiącu wrześniu br. następujące cyfry: zdrada główna 8, inne przestępstwa polityczne 10, bunt i opór władzy 2, inne przest. przeciw władzy 69, dezercja 16, zakłócenie spokoju publ. 9, włóczęgostwo i żebranina 218, fałszerstwa pieniędzy i dokumentów 4, fałszerstwa artykułów pożywczych 6, rabunek 9, morderstwo, zabójstwo 6, dzieciobójstwo 6, podpalenie 8, przestępstwa na tle seksualnem 12, inne przest. przeciwko moralności 61, uszkodzenie ciała 486, spędzenie płodu 9, porzucenie dzieci 10, kradzież 2333, oszustwo 295, sprzeniewierzenie 52, paserstwo 29, lichwa 159, hazard karciany 7, przekroczenie przep sanit.-admin 5893, przep. handl.-admin. 1361, przekr. meldunkowe 297, opilstwo 988, różne 8550, razem 20958.

— **SŁUŻĄCE JAKO OKRADZIONE I JAKO ZŁODZIEJKI.** Helena Oleszkówna służąca, zam. w Czułicach zgłosiła do policji, że dnia 15 bm. w Rynku głównym obok pomnika Mickiewicza skradziono jej kosz z garderobą wartości 120 zł. — Czerny Stanisław zam. przy ul. Prandoty l. 6 zgłosił, że służąca jego Marja Walas skradła mu bieliznę wartości 150 zł, poczem zbiegła. — Wanda Kotschowa zam. przy ul. Piotra Michałowskiego l. 7 zgłosiła że służąca jej Marja Mikłosiówna skradła jej garderobę wartości 70 zł. Mikłosiównę aresztowano pod zarzutem tej kradzieży.

— **Z MIESZKANIA I Z KIESZENI.** Piotr Szczurek, woźny biblioteki Jagiellońskiej zam. przy ul. św. Anny l. 8 zgłosił, że z niezamkniętego mieszkania skradziono mu w czasie nieobecności domowników 1 ubranie męskie wartości 100 zł. — Inż. Kitzler zgłosił, żeo negdaj podczas koncertu w Starym Teatrze skradziono mu z kieszeni spodni portfel z gotówką 30 zł i dokumentami.

# PRZEGLĄD RADJOWY

## II. WYSTAWA RADJOWA W WARSZAWIE.

W tegorocznej II. Wystawie radiowej w Warszawie biorą udział liczne wytwórnie krajowe, oraz firmy zagraniczne przez swych miejscowych przedstawicieli. Jest to więc generalny przegląd ostatnich zdobyczy w tej dziedzinie za rok ubiegły, jak również egzamin rodzimego przemysłu, który powoli, lecz stale się rozwija. W wielu wypadkach już uniezależniliśmy się od importu zagranicznego, krajowa wytwórczość całkowicie zaspakaja rynek wewnętrzny; mamy tu na myśli gotowe odbiorniki, których, — według danych Głównego Urzędu statystycznego, — sprowadziliśmy od 1 stycznia do 31 sierpnia b. r. włącznie za sumę około 200 tysięcy złotych, co czyni dość niewiele, jeśli się uwzględni, że z sumy tej sprowadzono konieczny dla nowych radjostacyj polskich w Wilnie i w Katowicach sprzęt, który musimy sprowadzać z zagranicy.

## O EKSPERYMENTALNY INSTYTUT RADJOTECHNICZNY W WARSZAWIE.

Sprawa stworzenia w Warszawie Doświadczalnego Instytutu Radjotechnicznego nabiera obecnie konkretnego charakteru. Mianowicie „Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radjotechnicznych“ aprobował uchwałę komitetu wielkiej zeszłorocznej Wystawy Radjowej, aby cały dochód z wystawy przekazać na rzecz Instytutu Radjotechnicznego. W ten sposób stworzonoby konkretną podstawę dla dalszych prac urzeczywistnienia idei zorganizowania Instytutu. Wstępnemi pracami organizacyjnemi zajęło się Prezydjum Centralnego Komitetu. Został opracowany projekt Instytutu i nawet przybliżony kosztorys.

## TRANSMISJE: WARSZAWA—PRAGA—WIEDEŃ.

W myśl postanowień Międzynarodowego Związku Radjofonicznego w Genewie o współdziałaniu i wymianie programów pomiędzy stacjami europejskiemi toczą się układy pomiędzy rządami Polski, Czechosłowacji i Austrji oraz pomiędzy Towarzystwem „Polskie Radjo“, „Radjo Journal“ i „Ravag“ o stałą wymianę ważniejszych koncertów drogą kablową, które to koncerty mogłyby mieć wielki wpływ na kulturalne zbliżenie narodów.

Aby transmisje koncertów ze stacyj zagranicznych mogły być odbierane bez wszelkich przeszkód, głośno i czysto, muszą być w odnośnych państwach poczynione odpowiednie przygotowania na linjach telefonicznych.

## KATOWICE WKRÓTCE PRZEMÓWIA.

Prace około budowy budynku radjostacji katowickiej całkowicie ukończono już. Wieże antenowe wysokości 70 metrów zostały zmontowane i ustawione na wzgórzu (350 metrów nad poziomem morza). Ta znaczna wysokość terenu i wież antenowych wpłynie dodatnio na zasięg i jakość odbioru.

Studjo oraz biura dla personalu technicznego mieszczą się w centrum miasta przy ul. Warszawskiej. Pierwsze próby techniczne stacji katowickiej rozpoczynają się w połowie bieżącego miesiąca.

## LECZNICZE DZIAŁANIE RADJA.

### Głuche dzieci słyszą radjo.

Amerykański uniwersytet „Columbia“ przedsięwziął szereg badań, celem ustalenia wpływu muzycznych audycyj radjowych na organizm ludzki. Dokonane zostały w tym względzie liczne doświadczenia. Okazało się przytem, że muzyka, przenikając w różne dziedziny naszego życia, wywołuje pewne refleksy mechaniczne i że niema prawie ani jednej funkcji w ludzkim organiźmie, którąby nie reagowała na wpływy muzyczne tonów.

Radjo, które roznosi muzykę w przestrzeń, działa nadzwyczaj kojąco na system nerwowy, oraz wywiera bardzo dodatni wpływ na stan psychiczny chorego.

W Instytucie dla głuchoniemych w Zagrzebiu podjęte zostały próby z dziećmi, dotkniętemi głuchotą, aby się przekonać, jak reagują na radjo. Rezultaty prób okazały się zdumiewające. Na 120 wychowańców tylko czworo nic nie słyszało. U niektórych dzieci wrażliwość słuchowa wystąpiła wtedy, gdy im obydwie muszle uszne przechylono naprzód. Zaznaczyły się natychmiast u dzieci, które dotychczas absolutnie nic od urodzenia nie słyszały, nieopisane sceny radości. Odbierały każdy dźwięk, każdy rytm i żywą gestykulacją dawały temu wyraz na zewnątrz. Czternastoletnia dziewczynka, głucha od urodzenia, słysząc orkiestrę grającą, zaczęła natychmiast wybijać takt rączkami. Widok był podobno tak wzruszający, że obecne przy tem osoby nie mogły się od łez powstrzymać.

## RADJO W FABRYKACH.

Akademja Pracy im. Masaryka w Pradze prowadzi badania naukowe nad organizacją pracy w różnych gałęziach przemysłu, celem znalezienia metod, prowadzących do podniesienia intensywności i wydajności pracy robotników. Komisja badań przemysłu włókienniczego w porozumieniu z towarzystwem radjowem „Radio Journal“ prowadzi układy z przedstawicielami przemysłu, aby już od jesieni wprowadzić radjo do fabryk w poszczególnych oddziałach, gdzie to jest możliwe i wskazane, a przedewszystkiem na dziedzińcach fabrycznych, w kantynach, w salach do zabaw i t. d.

Prace Akademji im. Masaryka stoją w związku z uchwałami niedawnej robotniczo-radjotechnicznej konferencji w Berlinie w sprawie uwzględnienia programów dla robotników.

## AKTUALIZACJA RADJA.

Nie ulega wątpliwości, że odbiór audycyj tylko koncertowych i odczytów, stwarza pewną monotonję radjową, która wywołuje u słuchacza znużenie nawet przy najciekawszej produkcji. Skutecznym środkiem przeciwdziałającym jest jak największe zespolenie radja z życiem i z chwilą bieżącą. Ostatnie uroczystości w Polsce, transmitowane przez radjo, były tego najlepszym dowodem. Również zrozumiały to i broadcastingi zagraniczne, dając coraz więcej audycyj z życia i wolnej przestrzeni.

Niemcy, przodujące w rozwoju radjofonji, w pogoni za nowością, transmitowały ostatnio życie kopalni węgla, instalując mikrofony w szybach węglowych. W planach na przyszłość światowe broadcastingi zamierzają przy pomocy radja zaznajomić jak najszerszy ogół z tajemnicami codziennego życia fabryk, kopalń, portów morskich, wsi i t. d.

# Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 17 października.

**Kraków** (422 m) 12 Sygnał czasu i komunikaty, 18,15—19 Transmisja z Warszawy, 19,10—19,30 Odczyt pt. „Druga bitwa nad Marną“, wygł. Min. Prof. Dr. Kazimierz Kumaniecki, 19,30—19,55 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. H. Chrzanowska: „Opieka społeczna nad niemowlęciem“. 20—20,30 Komunikat sportowy i inne, od 20,30 Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 16,40—17,05 „Boczna antena“ (B. Winawer), 17,45—18,15 Program dla młodzieży i dzieci. 18,15 Muzyka taneczna z „Gastronomji“, 20,30 Koncert wieczorny (muzyka rumuńska).

**Poznań** (280,4 m) 12,45—14 Koncert ork. wojsk. 13 i 14 Giełda 20,30—22 Wieczór chopinowski. 22,20—24 Muzyka taneczna.

**Wiedeń** (517,2 m) 11 i 16,15 Koncerty, 20,05 Koncert ork. symfonicznej, (Schumann).

**Berlin** (483,9 m) 17—18 i 22,30 Koncerty.

**Lipsk** (365,8 m) 16,30—17,45 Koncert, 19 „Undine“ opera Lortzinga.

**Hamburg** (394,7 m) 20 Koncert muzyki słowiańskiej.

**Frankfurt** n/M (428,6 m) 16,30—17,45 Wyj. z oper (Wagner, Puccini, Verdi).

**Wrocław** (322,6 m) 21—22 Rozmaitości muzyczne (szlagiery śpiewackie).

**Langenberg** (468,8 m) 13,10—14,30 Koncert, 17—18 Muzyka na gitarze i cytrze. 21 Wieczór wesoły.

## WESOŁY KĄCIK.

### NIE POTRZEBA.

— Dlaczego nie masz straszaka w swoim ogrodzie?

— Nie potrzeba, ja przez cały dzień nie wychodzę z ogrodu.

### PYTANIE.

— Tatusiu, z czego żyją mole?

— Jedzą ubrania!

— No, a co jadły w raju?

### DOBRA RADA.

W muzeum. Janek i Antek są sami.

— Ty, Antek, co to za figura z marmuru?

— Ja także nie wiem. Ale utrąć jej ramię, to jutro dowiemy się z gazet.

**M. ZOSZCZENKO.**

# PELAGJA

Pelagja była analfabetką i nie umiała nawet podpisać swego nazwiska. Jej mąż zaś był odpowiedzial nym urzędnikiem państwowym i mimo to, iż pochodził ze wsi i był prostym człowiekiem, umiał dosyć dużo. Potrafił nietylko podpisać się, ale umiał wiele innych trudniejszych rzeczy. Wstydził się więc, iż jego żona była analfabetką. Często mówił jej:

— Pelagjo, musisz się nauczyć chociaż podpisywać swe nazwisko. Nasze nazwisko jest tak proste, — składa się tylko z dwóch sylab — Kucz - kin, a ty tego też nie potrafisz. Wstydź się.

Wówczas Pelagja robiła niecierpliwy ruch ręką i odpowiadała:

— Do czego mi to jest potrzebne, Iwanie Nikołajewiczu. Tyle lat przeżyłam, a teraz mam przyzwyczajać rękę do dziwacznej pozycji, jaką ma ona przy pisaniu. Poco mam się teraz uczyć malować litery? Niech to robi młoda generacja. Dłużej przez to pisanie żyć nie będę.

Mąż Pelagji był człowiekiem bardzo zajętym i nie mógł swej żonie poświęcać wiele czasu. Kręcił tylko głową, jakby chciał powiedzieć:

— Pelagjo, Pelagjo... — milczał.

Pewnego pięknego dnia Iwan Nikołajewicz przyniósł do domu jakąś książkę i rzekł:

— Widzisz Pelagjo, to jest najnowszy samouczek ABC, opracowany według ostatnich metod. Sam dam ci chętnie wskazówki. Pelagja roześmiała się zcicha, wzięła książkę i schowała ją do komody:

— Niech tam leży — myślała — może się przyda kiedyś moim potomkom.

Pewnego razu Pelagja chciała zacerować rękaw w ubraniu Iwana Nikołajewicza. Usiadła przy stole, wzięła igłę i podłożyła rękę pod marynarkę. Nagle usłyszała, że w kieszeni coś szeleści.

Może to są pieniądze? — pomyślała. Włożyła rękę do kieszeni i wyjęła z niej list. Czysta, mała koperta, pokryta cienkiemi literkami, a w niej pachnący arkusik.

— Czyżby Iwan Nikołajewicz mnie zdradzał? Czy prowadzi on korespondencje z jakiemiś damami i wyśmiewa się ze mnie — myślała Pelagja.

Obejrzała dokładnie kopertę, wyjęła z niej list, rozłożyła go, lecz niestety nic mogła z niego nic odcyfrować. Poraz pierwszy w życiu Pelagja żałowała, że nie umie czytać.

— Muszę się dowiedzieć, co ten list zawiera — myślała. — Może wskutek tego zmieni się całe moje życie i będę wolała wrócić na wieś i pracować w polu, niż tu zostać.

Zaczęła płakać i zastanawiać się nad postępowaniem męża; po namyśle doszła do wniosku, że w ostatnich czasach Iwan Nikołajewicz zmienił się — po święcał więcej czasu swym wąsikom i znacznie częściej myl ręce. Pelagja dość długo siedziała zgarbio na nad listem, wzdychała i nie mogła odcyfrować ani słowa. Obcemu człowiekowi nie chciała pokazać tego listu. Wkońcu list ukryła w komodzie, skończyła swą robotę i czekała cierpliwie na Iwana Nikołajewicza.

Gdy mąż wrócił do domu, nie dała nic po sobie poznać, wprost przeciwnie, mówiła tonem spokojnym i łagodnym. Między innemi powiedziała mu, iż chciałaby zacząć naukę, że znudziło się jej już być głupią analfabetką. Iwan Nikołajewicz był niezwykle zadowolony.

— To świetnie — rzekł, — chętnie ci pomogę.

— Zgoda — odpowiedziała Pelagja przyglądając się podejrzliwie wypielęgnowanym wąsikom męża.

Przez dwa miesiące, codziennie Pelagja uczyła się czytać. Cierpliwie stawiała literkę przy literce, tworzyła sylaby, malowała litery i uczyła się na pamięć całych zdań. I codziennie wieczorem wyjmowała z komody ów list i starała się odczytać jego treść. Lecz to nie było tak łatwe. Dopiero po trzech miesiącach wiedza jej okazała się dostateczna. Gdy Iwan Nikołajewicz pewnego dnia wyszedł na służbę, Pelagja wyjęła z komody list i zaczęła go czytać. Z wielkim trudem odcyfrowała cienkie literki, a delikatny zapach, który unosił się z papieru, dodawał jej wytrzymałości. List był adresowany do Iwana Nikołajewicza.

Pelagja czytała:

— Wielce szanowny towarzyszu Kuczkinie! Przesyłam panu obiecane ABC i mam nadzieję, że żona pańska w przeciągu dwóch do trzech miesięcy nauczy się czytać. Proszę mi obiecać, drogi towarzyszu, że pan ją do tego zmusi. Niech pan wytłomaczy jej, jak wstrętnie jest być analfabetką. Z okazji dzisiejszego jubileuszu likwidujemy wszelkiemi środkami analfabetyzm w całej republice i często przytem zapominamy o najbliższych. Niech pan to uczyni koniecznie, Iwanie Nikołajewiczu. Z komunistycznem pozdrowieniem Marja Błochina“.

Pelagja przeczytała dwa razy list i zaczerwieniwszy boleśnie wargi, rozpłakała się.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.